ROK LI. Nro 25.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 1 Lutego 1871. Środa. Dnia 20 Stycznia (1 Lutego) 1871.

Dziś: ŚŚ. Ignacego i Brygidy. Jutro: Oczyszczenie N. M. P. | Piątek: Ś. Błażeja B. M. Sobota: ŚŚ. Ansgaregoi Andrz: | Niedziela: Ś-tej Agaty P. M. Poniedz: ŚŚ. Doroty i Teofili. | Wtorek: Ś. Romualda Opata. Środa: Ś. Jana z Matty W.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego" wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24). Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego": Plac Teatralny, Nr 473c, dom W. L. Zabłockiej.

— *Rozporządzenie w wydziale ministerstwa finansów o przyjmowaniu na kaucję przez wszystkie władze rządowe i zarządy skarbowe imiennych biletów wystawionych przez warszawski bank handlowy.* Na mocy § 28 Najwyżej zatwierdzonej 24 lutego 1870 r. ustawy banku handlowego w Warszawie, minister finansów upoważnił władze rządowe i zarządy skarbowe do przyjmowania na kaucję biletów imiennych wystawionych przez ten bank na depozyta bezterminowe lub przyjęte na termina nieprzenoszące sześciu miesięcy, w nominalnej wartości biletów, a na depozyta których termin zwrotu przenosi sześć miesięcy, z odtrąceniem od wartości nominalnej biletu jeden procent (1%) od każdej okrągłej setki rubli za każdy miesiąc pozostający do upływu terminu biletu, poczynając od siódmego miesiąca od daty złożenia kapitału, pod warunkiem: 1) aby dla uproszczenia rachuby niecałkowite miesiące były liczone za całkowite, a summy mniejsze od stu rubli były odrzucane; i 2) żeby na tych biletach była zrobiona cesja na imię władzy lub zarządu, który przyjmie je na kaucję z poświadczeniem tej cessji przez zarząd banku. (D. W.)

— Zamieszczony we wczorajszej Gazecie Policyjnej artykuł z rozkazu Ober-Policmajstra miasta Warszawy. o wzbronieniu sprzedaży nieoczyszczonej z wnętrzności dziczyzny, nie ma siły i znaczenia, z powodu nastąpionej zmiany wspomnionego rozporządzenia zamieszczonej w rozkazie do Warszawskiej Policji Wykonawczej za Nr 362 z r. z., w którym powiedziano: „W Rozkazie do Policji z r. b. za Nr 356, poleconem było Kommissarzom, ażeby niezabierając handlarzom bitego ptastwa i zwierzyny nieoczyszczonej z wnętrzności, ograniczano się jedynie na przedstawieniu ich do kary pieniężnej.

Obecnie wspomnieni handlarze wystąpili do Magistratu z prośbą, o pozwolenie im podczas trwających teraz ostrych mrozów, sprzedawać dzikie ptastwo i w ogólności dziczyznę z wnętrznościami, przywodząc, że takową oni w tym stanie nabywają z Cesarstwa, lub z zagranicy i że podczas mrozu oczyszczanie byłoby dla nich uciążliwem.

Wchodząc w słuszność powyższego żądania i stosownie do odniesienia się Magistratu miasta Warszawy, polecam Kommisarzom cyrkułowym, w sprzedaży dzikiego ptastwa i w ogólności dziczy, nie oczyszczonej z wnętrzności, nie czynić przeszkody, tembardziej, że handlujący rozgrzewając dziczyznę i ptastwo dla oczyszczenia z wnętrzności, mogliby zostać narażeni na znaczne straty i wreszcie, że w porze zimowej niewypaproszona zwierzyna nie przedstawia niebezpieczeństwa dla zdrowia konsumentów. (Gaz. Polic).

— *St.* — W małych książeczkach mogą być wielkie prawdy. Właśnie mamy pod ręką świeżo wydane w Toruniu przez p. Rakowicza dziełko p. t. „O emancypacji kobiet." Jestto przełożonych z niemieckiego 14-ście listów Fanny Lewald, z dedykacją do znanego obrońcy kobiet, angielskiego myśliciela J. Stuarta Mill'a.

Autorka nie wdając się w subtelności o ustroju kobiety, czyniącym jakoby ją niezdolną do różnych zatrudnień męzkich, ani też nierozbierając różnych fikcyjnych lub iddylicznych przeszkód stawianych przez silniejszą połowę rodzaju ludzkiego kobietom, w celu wyzwolenia ich przez pracę, przytacza wiele przykładów, pobieżnemi uwagami nasuwa wiele spostrzeżeń nad koniecznością założenia gimnazjum realnego dla kobiet, nad rozwinięciem w nich samodzielności w pracy, celem poprawienia sobie losu.

„Gdyby się po większych miastach naszego kraju,— „mówi p. Lewald, — zdecydowała pewna liczba mło- „dych, wykształconych i porządnych dziewcząt z do- „brych familji, pracować podobnie jak bracia w kan- „torach, magazynach i warstatach, gdyby sobie tym „sposobem zdołały zaoszczędzić maleńki kapitalik, za „pomocą któregoby same cośkolwiek mogły na wła- „sną rękę rozpocząć, albo któryby stał się dla nich „posagiem w razie zamążpójścia, moglibyśmy naten- „czas zaprzestać wszelkich rozpraw o uprawnieniu „kobiety do działalności przemysłowej." Albo dalej w liście szóstym: „Winniśmy żądać, aby wyemancy- „powano kobietę dla pracy i zarobku; gdyż trzeba „mieć nadzieję, że przez to same wyemancypują się „od wielkiej liczby wad, w skutek których obecnie zu- „pełnie są niezdolne rozsądnie pojąć zadanie życia. „Próżnowanie i próżnia ducha zamieniły większą część „kobiet w igraszkę. Nie ma porządnej i oświeconej „kobiety, któraby tak niskie miała wyobrażenie o płci „swojej, żeby przypuszczała, iż może przynieść u- „szczerbek moralności i godności kobiet to, co okaza- „ło się wybornym środkiem podniesienia godności „mężczyzn, to jest oświata, nauka, praca, dostateczny „zarobek i wypływająca z tych warunków swoboda „w rozporządzaniu samym sobą."

W liście 14-tym mówi: „Nosicie wstęgi na szyi, sze- „leszczące wam na ramionach; wstęgi te w języku „modystów: *suivez moi*, — i dziwicie się że was ści- „gają. Nosicie kokardy w tyle na paletotach, które „się zowią: *proteges moi*! i zdumiewacie się, że się znaj- „dą tacy co wam swoją opiekę ofiarują!"

Książeczka to mała, powtarzamy, zawiera w sobie mnóstwo praktycznych uwag lepszych od różnych traktatów, bo przekonywa przez przykłady. Co do nas, w pracowni społecznej uważamy kobietę jako *lewą*

rękę, której potrzebę wprawiania do pracy tak gorąco dowodził jeszcze przed stu laty znany amerykański filozof B. Franklin. Gdy obie ręce pracują, robota idzie szybcej i dokładniej; gdy jedna z nich jest chorą, druga ją zastąpi; gdy jednej zabraknie, zostanie ostatnia. Przesąd, nałóg mogły tylko odmawiać równegoż prawa dla lewej ręki, i trzeba było aż tysiąca pism, ażeby powrócić tak naturalne równouprawnienie. Ale— ucząc mężczyzn wiele rzeczy, trzeba ze względu na czas, zaprowadzić jeszcze dla nich oddzielny wykład: *O poszanowaniu kobiety*, w takim stopniu chociaż, jak się szanuje swoją lewą rękę.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności.* —Dla zasilenia funduszów ubogich, postanowiło urządzić w r. b. za zezwoleniem Władz wyższych Bal w salonach Doliny Szwajcarskiej ofiarowanych na ten cel bezinteressownie przez Wgo Antoniego Włodkowskiego; gdy jednakże doszło do wiadomości Towarzystwa iż wiele osób z powodu odległości miejsca objawiło nie możność uczestniczenia w tej zabawie, przeto Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, przy złożeniu najuprzejmiejszego podziękowania Właścicielowi Doliny Szwajcarskiej zawsze chętnemu przyjścia z pomocą biednym, ma honor podać do wiadomości iż czyniąc zadość powszechnemu żądaniu, postanowiło bal pomieniony urządzić w udzielonych na to łaskawie Salonach Resursy Kupieckiej w d. 28 stycznia, (9 lutego) r. b.—Cena wejścia od osoby rs. 2.—Sprzedaż biletów odbywać się będzie każdodziennie w Resursie Kupieckiej u Sekretarza tejże Resursy, oraz w Kancelarji Towarzystwa Dobroczynności, od godziny 10-tej do 6-tej wieczorem.—Prezes Administracji Ogólnej, *A. Preyss.*— Członek Sekretarz Towarzystwa. *K. Dąbrowski.*

═ W dniu 8 z. m. w Krakowie, odbył się pogrzeb ś. p. Ludwika **Zejsznera**, b. professora b. tutejszej szkoły Głównej. Za karawanem unoszącym trumnę ś. p. Ludwika, postępowali w licznem gronie przedstawiciele intelligencji professorowie uniwersytetu, literaci i młodzież akademicka Zwłoki zmarłego, pogrzebione zostały na cmentarzu ewangelicko-augsburgskim. Zejszner, pozostawił w spadku rodzinie swojej bibljotekę i bogaty gabinet minerałów; zdaniem kompetentnych gabinet ten, jest jednym z największych i najcenniejszych zbiorów naukowych w Europie.

═ Ner 1szy „Zwiastuna Ewangelicznego" nadszedł do Warszawy i jest do odebrania dla prenumeratorów.

═ Przybyła do Warszawy pani Klara z Binkowskich Block, pjanistka. Zamierza w tych czasach urządzić koncert w sali Towarzystwa Harmonji.

═ Dziś upływa lat pięćdziesiąt od dnia w którym się odbył pierwszy bal w Resursie kupieckiej. Ówczesne Towarzystwo Resursy składało się z 160 członków.

═ Artyści włoscy śpiewać mają w sobotę po raz pierwszy w tym sezonie operę Donizettego „Favorita".

═ Jutro w sali Resursy Obywatelskiej pierwsza maskarada na korzyść starców i sierot, zostających pod opieką Towarzystwa Dobroczynności.

═ Bal na rannionych wojowników wszelkich narodowości, odbędzie się w sobotę w salach ratuszowych.

═ Donoszą nam, że Doktór Z. Dobieszewski wraz z małżonką swoją Józefą ze Smigielskich, przenieśli się na stałe zamieszkanie do m. Lwowa. Doktor Dobieszewski ma się we wspomnionem mieście zajmować organizacją szpitalów publicznych.

═ Wiktoryna dziś nie wychodzi jeszcze za mąż, mimo zapowiedzi ogłoszonej w repertuarze. Zawiadamiamy o tem tych wszystkich, którzy dzisiaj wieczorem zamierzali w Teatrze Rozmaitości być świadkami tego uroczystego obrzędu. Koniec Karnawału niedaleki. Wiktoryna spieszyć się powinna, bo post sprowadzi zwłokę a może zerwanie małżeństwa.

═ W przyszłą socotę ma być danym bal w Sali Resursy Obywatelskiej na dochód ubogich zostających pod opieką gminy ewangelicko-augsburskiej. Ubodzy potrzebują w zimie większej pomocy niż w innej porze roku, dochody zaś osiągnięte z loterji fantowych urządzanych wśród lata nie są wystarczające, stąd konieczność wynalezienia innego jakiego źródła dochodu w porze zimowej. Bal jest zdaje się dość w tym celu odpowiednim środkiem, chociaż nieco za kosztownym dla biorących w nim udział.

═ Paul de Kock odświeżony i na białym odbity papierze pojawił się znowu w rękach ulicznych roznosicieli, którzy na różne sposoby trawestują tytuły jego zbyt osławionych dzieł. Pomiędzy innemi, sami słyszeliśmy, jak jeden z tych kolporterów w następny sposób zachwalał swój towar: „Panowie kupujcie, Dziewczyna Kocki romans o trzech spódniczkach".— Sława ma swoje niedogodności.

═ Sobotnie przedstawienie opery „Favorita" przez artystów włoskich, odbędzie się nie jak to donieśliśmy dla abonentów lit. A., lecz z zawieszeniem abonamentu.

═ Donoszą nam o zamierzonem wydaniu dzieła zbiorowego, p. t. „Encyklopedja nauk rolniczych." Użyteczności tego rodzaju specjalnych encyklopedji nie potrzebujemy dowodzić, w obecnym stanie wykształcenia społecznego są one konieczne jako podręczniki dla ludzi pracujących w pewnym kierunku. Wiadomo zaś jak ważną rolę gra rolnictwo u nas i przez jak długi czas rolnictwo jako nauka, pozostawało w zaniedbaniu.

═ W Kielcach i okolicy zaczyna się pokazywać tyfus. „Gazeta Kielecka" zaleca z tego powodu mieszkańcom miejscowym wystrzeganie się zaziębienia, odświeżanie powietrza w mieszkaniach i czystość w ulicach i dziedzińcach, jako środki zaradcze przeciw szerzeniu się choroby.

═ Ś. p. Barbara z Rembielińskich **Wierzbicka**, ofiarowała przed śmiercią na budowę kościoła Wszystkich Świętych w Warszawie rub. sr. 450. Summa ta wniesioną została do Kassy Komitetu budowy kościoła.

═ Młoda dyrekcja młodego teatru Kieleckiego, rozwija dużo energji i życia. Na tamecznej scenie jeszcze w bieżącym tygodniu ukaże się komedja Frou-Frou. Prowincjonalna zatem scena teatru kieleckiego, pierwsza w Królestwie wystawi komedję, na którą w Warszawie oddawna próżno oczekujemy.

═ W sobotę to jest dnia 23 go stycznia (4 lutego) r. b, o godzinie 8 ej wieczorem, odbędzie się w lokalu Stowarzyszenia subjektów handlowych wyznania Mojżeszowego przy ulicy Elektoralnej w domu p. Berschna, odczyt pana Józefa Goldschmidta magistra prawa i administracji: „O upadłościach i bankructwach."

═ Koncert w salach redutowych na dochód niezamożnych studentów Uniwersytetu, odbędzie się nieodwołalnie w nadchodzącą niedzielę.

═ Dom po-karmelicki Nr 2677 w Warszawie, z dniem 20 grudnia (1 stycznia) 1870/1 roku, przeszedł na własność Russkiego Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskiem. (G. Polic.)

— Według depeszy telegraficznej z Warszawy do Birżowych Wiadomości d. 16/28 z. m. t. j. w sobotę między Łukowem i Siedlcami wyskoczyły z szyn lokomotywa i jeden wagon, bez żadnego wszelako innego następstwa.

═ W Żółkwi, w Galicji, ma się odbyć na cel dobroczynny, koncert amatorski. W koncercie tym ma mieć udział pani Zwierzchowska z Kłodzińskich warszawianka.

— Rada Nadzorcza Spółki Jedwabniczej, w wykonaniu decyzji Ogólnego Zebrania, w miesiącu wrześniu r. zeszłego, zapadłej, postanowiła z wiosną r. b. otworzyć pasiekę wzorową we własnej wychowalni jedwabników, na Czystem pod Warszawą położonej.

Zadaniem tej pasieki będzie przysposabianie zdolnych dla kraju pszczolarzy, przez praktyczne obznajmienie ich z manipulacjami pszczolarskiemi, jakie się dokonywać będą w ulach ramowych i snozowych, jako najdogodniejszych w naszym klimacie i już znacznie w kraju upowszechnionych. Dozór i opieka nad pasieką, oraz kierunek takową, powierzone zostały ludziom, gruntownie z teorją i praktyką pszczolarską obznajmionym. Każdy członek Spółki Jedwabniczej, będzie miał prawo uczęszczać na demonstracje praktyczne, jakie się o bywać będą stale w rzeczonej pasiece, a nadto wolno mu będzie nadesłać jednego ze swych oficjalistów lub osób czytać umiejących, który bezpłatnie uczęszczać może do pasieki, celem obznajmienia się z postępowemi zasadami pszczolnictwa, oraz jednocześnie z manipulacjami, wychowowi jedwabników towarzyszącemi.

Rada Nadzorcza ma nadzieję, że utworzeniem pasieki, o jakiej mowa, czyni zadość gorącej potrzebie połączenia pszczolnictwa z jedwabnictwem, które to gałęzie gospodarstwa wiejskiego w jednej miejscowości, na jednej przestrzeni ziemi, z mało stosunkowo zwiększonym nakładem, wygodnie i korzystnie dla właściciela ziemskiego istnieć i rentować się mogą. Jedwabnictwo, wsparte udziałem pszczolnictwa, odda temu ostatniemu przysługi przez wykształcenie zdolnych kierowników pasiekami, jakich istotnie brakuje.

Rada Nadzorcza nadmienia przytem, że zapisy na członków Spółki Jedwabniczej przyjmowane są za opłatą akcji jednorazowej rs. 15.

U prezesa Spółki *J. Zawiszy*, przy ulicy Bielańskiej, Nr 12 (nowy).

U Dyrektora Spółki, *Adama Biernackiego*, przy ulicy Wolskiej, Nr 23 (nowy).

U Sekretarza Spółki, *Adama Mieczyńskiego*, w Redakcji Gazety Rolniczej, przy ulicy Solnej, Nr 715.

Ci z panów Akcjonarjuszów, którzy przez pośrednictwo Kasjera Spółki W-go *Fukiera*, wnieśli połowiczne należności za akcje, zechcą się zgłosić do Prezesa Spółki z dopłatą reszty należności a też akcje w sposobie kwitów wydane im zaraz zostaną. Również nowi panowie Członkowie, którzy otrzymali kwity prywatne od pana Fukiera, na wniesione przez nich należności za akcje, raczą się również zgłosić do Prezesa Spółki, który wymianę kwitów prywatnych na urzędowe uskuteczni.

O bliższych szczegółach urządzenia wzorowej pasieki, o jakiej mowa, podanem będzie w czasie właściwym do wiadomości powszechnej.

— W dniu onogdajszym, w cyrkule Jerozolimskim, pracujący w browarze czeladnik piwowarski, rościął głowę do kości nad lewym okiem Karolowi Żarkowskiemu, robotnikowi z browaru, który na kurację do szpitala Ś-go Ducha odesłany został.—Polecono przyaresztować winnego.

— Piasecki były dozorca administracyjny, przechodząc przez ulicę Kościelną, uległ uderzeniu apopleksji, lecz po udzieleniu mu pomocy lekarskiej, przywrócony został do czucia i znajduje się na kuracji w swojem mieszkaniu.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: w teatrze Wielkim 380, w teatrze Rozmaitości 338. (Gaz. Polic).

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, od L. C. rs. 1 dla wdowy Kalinowskiej, z trojgiem dzieci pod Nr 14 przy ulicy Nowogrodzkiej,—kop: 65 pozostałe ze śniadania, na drzewo dla biednych; od Anny T. rs. 15, dla 5ciu ubogich po rs. 3, a mianowicie: dla Zabielskiej przy ulicy Ogrodowej Nr 5, dla Brzezińskiego przy ulicy Targowej Ner 168, dla Żychowicza przy ulicy Wołowej pod Nrem 231, dla Podbuczyńskiego przy ulicy Szerokiej Nr 428 i dla Stachurskiego przy ulicy Bugaj Nro 4.

═ W dyecezji warszawskiej zmarli: dnia 4go stycznia, ksiądz Władysław **Wolski**, ze zgromadzenia Kapucynów w Nowem-mieście.— Dnia 16go stycznia ksiądz Teodor **Ruszkowski**, Wikarjusz kościoła parafjalnego w Modlny.—Dnia 24go stycznia, ksiądz Juljusz **Ościk**, Administrator kościoła parafjalnego w Kamieniu.— W dyecezji Sejneńskiej: Dnia 26go stycznia, ksiądz Jerzy **Akielewicz**, Proboszcz parafji w Kaletniku.

✝ Ś. p. Olimpja z Borodziczów **Zielińska**, żona właściciela dóbr ziemskich, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w d. 31 stycznia r. b. przeżywszy lat 34, przeniosła się do wieczności. Pogrążony w nieutulonym żalu mąż wraz z czworgiem małoletnich dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 3-cim lutego r. b. o godzinie 10 ej z rana z domu pod Nr. 1757*e* (3) przy ulicy Kruczej, do kościoła Ś-go Aleksandra, ztamtąd zaś po nabożeństwie na odprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —664—

✝ Dnia wczorajszego po długich cierpieniach zakończyła życie Teofilka **Pasiorowska**, w wieku lat 13 Stroskana matka wraz z rodzeństwem zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok z kościoła Ś-tej Anny na Krakowskiem-Przedmieściu dnia 2-go lutego t. j. we czwartek o godzinie 2-ej po południu na cmentarz powązkowski odbyć się mające. — 666

✝ W d. 30-m b. m. w mieście Włodawie, po długiej i ciężkiej chorobie, w 20-m roku życia, zgasła Józefa z Piotrowskich **Kossakowska**, małżonka Konstantego Kossakowskiego, urzędnika Akcyzy. Była aniołem w całem znaczeniu tego wyrazu, duszą i powierzchownością; a więc Bóg nie pozwolił jej długo gościć na ziemi. Zgon ukochanej Józefy pogrążył w smutku męża, wszystkich krewnych i w nieopisanej rozpaczy pozostawił biedną jej matkę, która w trzy lata niespełna, grzebie trzecią zamężną córkę. —659—

⚭ W dniu 25 stycznia r. b., o godzinie 7ej wieczorem w kościele parafjalnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, pobłogosławiony został związek małżeński pani Leontyny z Dulskich **Hornckiej** z panem Janem **Michalskim** kupcem i obywatelem miasta Pułtuska. Do ołtarza nowozamężną prowadzili Baron Reis i Radca Kollegjalny Dobronoski, a pana młodego panny: Wanda Brodzka Bronisława Kontrymowicz, a od ołtarza Baronowa Reis i Florentyna Okoń, żona Naczelnika z Zarządu Kommunikacji lądowych i wodnych. Następnie liczne grono dostojnych gości, przyjmowała w domu swoim W. Naczelnikowi Kocka, gdzie nowozamężna doznawała opieki. —645—

— „Birżowe Wedomosti“ piszą: że z rozporządzenia ministra finansów, wydawane przez Bank handlowy warszawski dowody imienne na wkłady pieniężne z terminem sześcio-miesięcznym, podług ich ceny nominalnej, zaś dowody na depozyta z terminem nieograniczonym po strąceniu 1% z ceny nominalnej za każdy miesiąc przewyższający tenże termin sześcio-miesięczny i z summ okrągłych, mają być przyjmowane na kaucje we wszelkich władzach rządowych. Cessje na tych dowodach mają być poświadczane

przez Zarząd Banku. Tym sposobem w ostatnim wypadku dowód na złożone w Banku 1758 r. sr. którego termin upływa za lat dwa, miesiąc jeden i dni 12, będzie przyjęty w cenie 1360 r. sr.

— Według „Birżowych Wedomosti,“ Najwyżej upoważniono ministra finansów do udzielania ulgi w opłacie cła od towarów ekspedjowanych przez komory niższego rzędu, jak to ma miejsce już co do komór klass wyższych.

— Departament cła ogłasza, iż wydane przezeń za rok 1863, Tablice handlu zewnętrznego Europejskiego i Azjatyckiego, sprzedają się w różnych komorach klassy I szej, a między innemi w Warszawskiej, Aleksandrowskiej i Wierzbołowskiej po kop. 75 za egzemplarz.

— Według „Rygskiego Westnika“ w r. 1870 wyekspedjowano przez port m. Rygi towarów wartości 41,551,397 r. sr., to jest więcej jak w r. 1839 o r. sr. 10,974,386. Samego lnu wywieziono za granicę 55,331 berkowców.

— Według „Gołosu“ w komitecie do spraw Królestwa Polskiego, obrabianym jest projekt do postanowienia o zastosowaniu do tutejszych Gubernji przepisów obowiązujących w Cesarstwie o rozkładzie podatków i innych skarbowych zaległości na raty. Postanowiono już podobno aby niezamożni debenci w razie potrzeby udawali się z podaniami do Naczelników Gubernji o prolongatę na pewien perjod czasu. Od zaległości pobierać się będzie po 5%, oprócz od należności od włościan. W wypadkach zalewów, ognia i różnych innych nadzwyczajnych nieszczęść, procent pobierany w sposobie kary nie będzie ściąganym.

—*Z Wiednia.*—Karnawał wre, kipi i pryska, wszyscy tu, od bankiera do studenta walcują szalenie lub patrzą z uśmiechem na walcujących. Wiedeń jest dziś rzeczywistą stolicą zabawy, kopjuje wiernie smutnej pamięci życie paryzkie. Teatra wielkie, a mianowicie „Burg“ i Opera nowa“, co wieczór są przepełnione. W Burgu wykonywanym jest obecnie: „Margrabia de Villemer“ z wielkiem powodzeniem; główne role grają: panna Bognar, oraz pp. Honenthal i Hartmann. Na scenie opery śpiewane są arcy-dzieła klassyków i romantyków i tańczą naprzemian: „Sardanapal, Flick i Flock“ albo „Modniarki“. Bale publiczne dzielą się na dwa gatunki, dobrze wychowane i bez wszelkich ceremonji. Dobrze wychowanym balem będzie zapowiedziany na dzień 2gi p. m. przez komitet studentów uniwersytetu i akademji, oraz bal miłośników muzyki także w tych dniach odbyć się mające. W „Colosseum“ odbywają się świetne zabawy maskowe, na których dominuje walc skankanizowany. Kostjumów na owe zabawy dostarczają *Mr* et *Mme* Dulançon, kostjumierowie b. wielkiej epery w Paryżu.— Gości tu także Cyrk Renza i zadziwia doborem pięknych rumaków i tancerek. Słońcem cyrku jest panna Eliza,— oto co słychać i widać dziś nad pięknym niebieskim Dunajem! — *Y.*

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

W kilka godzin po podpisaniu układów dotyczących kapitulacji i zawieszenia broni d. 28 b. m. o godzinie 11-tej min. 25 w nocy wysłał p. Juljusz Favre następującą depeszę do Bordeaux: „Juljusz Favre minister spraw zagranicznych do delegacji w Bordeaux. Podpisaliśmy dziś układ z p. hrabią Bismarckiem. Zawieszenie broni zawarte na trzy tygodnie. Zgromadzenie na 15 lutego do Bordeaux zwołane. Każcie oznajmić wiadomość tę całej Francji, każcie zawiesić kroki wojenne i zarządźcie wybory na 8 lutego. Jeden z członków rządu pojedzie do Bordeaux“.

Wbrew domysłom, ton tej depeszy przekonywa że Favre pewny był powodzenia swej sprawy, nieprzewidywał oporu, ani ze strony delegacji w Bordeaux ani ze strony Francji i uważał wojnę za ukończoną a pokój za ustalony na warunkach, pod któremi mimo cyrkularza wrześniowego nie wahał się podpisu swego położyć. Wice-Prezes rządu obrony narodowej uważał układy za ostatecznie prawomocne i obowiązujące w zasadzie całą Francję, działał bowiem z upoważnienia delegacji Paryzkiej, a delegacja ta posiada właśnie większość głosów w rządzie i prawnie biorąc cokolwiek sama jedna postanowi jednomyślnością— a wypadek ten miał miejsce przy układach wersalskich, powinno mieć moc taką jak gdyby postanowione i zdziałane było przez cały rząd w komplecie.

Prawne, indywidualne, atomistyczne że tak powiemy stanowisko, w samej rzeczy nie ulega zaprzeczeniu i na pierwszy rzut oka p. Favre miał za sobą prawo. Ale po głębszem wniknięciu w stosunki publiczne Francji, po rozważeniu cztero-miesięcznych prac, zakresu i sposobu funkcjonowania każdej zosobna delegacji, po uwzględnieniu samoistnego stanowiska rządu w Bordeaux, po wzięciu w sumienną rachubę tej okoliczności, że przez cztery miesiące właściwie nie Paryż ale Tours, a następnie Bordeaux rządziło Francją, że nie pan Favre ani Picard, ale Gambetta ożywiał wszystko swym duchem, powoływał Francję pod nowe coraz chorągwie, organizował wojska i kierował naczelnie całą wojną: po zastanowieniu się nad tem wszystkiem nie trudno będzie przyjść do wniosku, że obie delegacje rządowe stanowiły dwie oddzielne osoby moralne, z których jedna bez drugiej działać nie miała prawa, że nawet delegacja w Bordeaux w wyższym stopniu reprezentowała w sobie ideę francuzką, usilniej nad urzeczywistnieniem jej pracowała i więcej zrobiła dla oręża i sztandaru francuzkiego, niż jej siostra w Paryżu. Z wnioskiem zaś podobnym złączyć się musi koniecznie pogląd, że p. Favre działał zbyt pośpiesznie, zbyt pewnym był siebie, gdy zawierał układy z p. Bismarckiem w przekonaniu, że ich już żadna władza we Francji wzruszyć nie zdoła. (Presse).

Jeden z angielskich korrespondentów opowiada o swej rozmowie z Gambettą, mianej w salonach prefektury w Bordeaux.

„Na moje pytanie (są słowa korrespondenta), czy z upadkiem Paryża wojna będzie skończoną, Gambetta odpowiedział, że upadek Paryża zupełnie nie wpłynie na trwanie wojny, jeśli tylko Prusy przy dotychczasowych swoich żądaniach obstawać będą. „Nie odzywam się tu, mówił dalej Gambetta, w mojem własnem imieniu, ani też w imieniu tutejszej delegacji rządowej: ale powtarzam tylko silne postanowienie każdego z moich kolegów tak z Paryża, jak zzewnątrz stolicy, że wojna musi być dalej prowadzoną, bez względu na to coby kosztowała, bez względu na to jakieby następstwa za sobą pociągnęła. Jeśli Paryż jutro upadnie, to widać spełnił już szlachetnie swój obowiązek względem Francji. Ale nie mogę przypuścić tej myśli aby Paryż kiedykolwiek kapitulował. Zdaje mi się, że ludność podpaliłaby go raczej jak

drugą Moskwę, zanimby dozwoliła nieprzyjacielowi objąć miasto w posiadanie.“

„Ale przypuściwszy wypadek, że kapitulacja będzie miała miejsce? spytałem znowu.

„W takim razie, odpowiedział Gambetta, musimy dalej walczyć na prowincji. Obecnie mamy faktycznie w polu pół miljona wojska, nie licząc armji paryzkiej, a prócz tego 250,000 ludzi będących albo w drodze do armji, albo na pogotowiu do wyjścia ze swych „dépôts“. Powołanie z 1871 r. pozostało jeszcze nietkniętem, a żonaci mężczyzni nie wzywani byli do szeregów. Pierwsza z tych kategorji dostarczy nam 300,000 rekruta, druga dwa miljony ludzi zdatnych do boju. Broń napływa do nas ze wszystkich stron; pieniędzy też nam nie brak. Naród, nie wyłączając ludzi wszelkich politycznych odcieni, stoi po naszej stronie; rzecz więc rozstrzyga się po prostu między naszym i niemieckim narodem, między naszym i ich ludem... Poddanie nasze byłoby niehonorowem i poniżającem. Walczymy za istnienie nasze, jako narodu,—tamci za powiększenie terytorjum, które im na dobre wyjść nie może. Wierzaj mi pan, jakkowiek Francja mogłaby być spustoszoną i zniszczoną, nie ustępują jej przecie pojedyncze części Niemiec. Spojrzyj pan na straty jednej tylko bawarskiej armji, spojrzyj pan na niezliczoną ilość wdów i sierot w całym kraju. Nasi żonaci mężczyzni nie byli jeszcze pod bronią, u nich już tysiące takich poległo. Nie, zakończył Gambetta uderzając silnie ręką w swoje biurko, uważam to za matematyczną niemożliwość, abyśmy prowadząc dalej wytrwale wojnę, nie wypędzili w końcu z Francji najezdnika.“

Ustępstwo na rzecz Niemiec jednej z kolonji francuzkich, mające podobno stanowić jeden z warunków przyszłego pokoju, nie zostało przyjętem ze zbytniem zadowoleniem przez prasę pruską. Broszura niedawno ogłoszona w Berlinie, p. t. „Interesa Niemiec na krańcowym Wschodzie“ przemawiała za zażądaniem przez rząd pruski, Kochinchiny francuzkiej. Lecz teza ta napotyka licznych przeciwników między handlującemi i armatorami miast hanzeatyckich, najwięcej interesowane mi w tej kwestji i najkompletniejszemi w jej ocenieniu.

„Gazeta Kolońska“ odpowiedziała w tych dniach na to dzieło, w artykule pióra „negocjanta niemieckiego, który długo mieszkał na krańcowym wschodzie.“ Korrespondent pomienionego dziennika, kategorycznie powstaje przeciwko temu projektowi. W nabyciu przez Niemcy Kochinchiny, nie widzi on żadnej handlowej korzyści, ani w przywozie ani w wywozie; przytacza cyfry tranzakcji dokonanych w ostatnich latach między Francją i tą kolonją, i w tej statystyce czerpie dla siebie najwymowniejsze argumenta. „Jeśli Niemcy, dodaje autor artykułu, uczuwają konieczną potrzebę stania się mocarstwem kolonjalnem, w tedy kiedy inne państwa europejskie znajdują w swoich osadach raczej ciężary niż korzyści i starają się ich pozbywać za cenę stosownych kompensat, to niech się lepiej starają nabyć Makao lub Manillę, tem więcej że Portugalja i Hiszpanja z chęcią by je ustąpiły. Posiadanie tych kolonji byłoby nie równie użyteczniejszem dla zabezpieczenia interesów niemieckich w Chinach i Japonji; ze względów klimatycznych, są one stokroć dogodniejszemi od Saigonu; pod względem zaś ekonomicznym, Manilla, z licznemi swemi produktami, które można zbywać na rynku europejskim, wydaje nam się nierównie więcej pociągającą jak Kochinchina, której główny produkt, ryż, do Chin tylko może być wywożonym.“

Oprócz ekonomicznych, Gazeta kolońska przytacza jeszcze ważne polityczne zarzuty przeciwko nabyciu Kochinchiny. Ta część argumentacji opiera się głównie na ewentualności wojny Niemiec z Anglją, która w takim razie dzięki bliskości swych kolonji Indyjskich i kanałowi Suezkiemu, łatwo Kochinchiną zawładnąćby mogła.

(Indep. belge. Nord, Nord. Allg. Ztng.)

Wiadomości Telegraficzne.

Monachium 29 go.— Z Chatenay donoszą tu: Paryż płaci 200 miljonów franków kontrybucji.

Berlin 29 go. — Forty południowe Montrouge i Vanvers osadzone zostaną przez drugi korpus bawarski, Charenton przez korpus pierwszy (bawarski). Dziś o godzinie 10-tej z rana forty wschodnie Romainville, Noisy, Rosny i Nogent zajął korpus saski (12), korpus szlązki (6) zajmuje Ivry i Bicètre.

Bruksella 29-go.— Jenerał Boyer nie mógł być wzywany z Paryża do Wersalu, jak to mylnie donoszono, albowiem znajduje się w niewoli niemieckiej i nie był wcale w Paryżu. W liczbie jenerałów z obu stron obradujących nad kapitulacją, znajdował się Boyen jenerał pruski, a nie Boyer francuz. Kapitulację podpisano 28-go wieczorem. 25-go Favre był powtórnie w Wersalu, a po raz trzeci przyjechał już 27-go i przebywał aż do podpisania wiadomych aktów.

Londyn 29-go. — W związku z wiadomościami o usunięciu się Bourbakiego od dowództwa donoszą tu, że jenerał zaraz po niepowodzeniu pod Belfortem godził na swe życie; wątpią aby przyszedł do zdrowia.

Bordeaux 28 go.— Rząd zawiadamia, że na miejsce Bourbakiego, Clinchant mianowany został naczelnym wodzem armji 1-szej. Bourbaki, który z powodu wypadku jakiemu uległ, nie może pozostać nadal w służbie czynnej, sam wyznaczył Clinchanta na swego następcę.

Bern 28-go wieczorem.— Z nad granicy donoszą, że Prusacy dotarli już do Champagnole.

Bern 28-go wieczorem.— Do „Bundu“ piszą z Porrentruy pod dniem dzisiejszym: Prusacy zajęli Pont de Roide i maszerują przez St-Hippolite i Maiches na Pontarlier. Wzdłuż granicy szwajcarskiej znajdują się liczne oddziały żołnierzy francuzkich w stanie dezorganizacji. Według doniesień z Verrières, 24ty korpus francuzki przybył do Pontarlier i maszeruje na południe. Główna kwatera Bourbakiego była wczoraj w Roulans, na północo-wschód Besançon. Salins zajęte przez Prusaków.

Bruksella 28-go. — Do „Independance“. Z Lyonu piszą, że Francuzi wysadzili most pod St. Jean de Lasne, obawiają się bowiem najścia wielkich sił nieprzyjacielskich na wyższą Burgundję.

Bruksella 28-go. — „Journal du Cher“ donosi, że nauczyciel prince-imperiala Filon czy Filau, aresztowany został w Angers nad Maine, znaleziono przy nim depesze cyfrowane.

Bruksella 28-go. — Z Lille d. 27-go donoszą, że nieprzyjaciel fortyfikuje się pod Cagnicourt i Croisilles.

Londyn 29-go.—„Observer“ pisze, że przy otwarciu parlamentu spodziewać się należy gwałtownych

rozpraw nad adresem. Opozycja jednak nie da rządowi votum nieufności.

Florencja 26-go.— Senat przyjął projekt do prawa o przeniesieniu stolicy 94 głosami przeciwko 39. Następnie uchwalono porządek dzienny na cześć Florencji i mianowicie wyrażono, że Florencja dobrze zasłużyła się ojczyznie. W Izbie deputowanych rozprawiano dalej nad rękojmiami dla Papieża. Minister sprawiedliwości bronił projektu rządowego i dowodził że projekt ten zapewnia papieżowi zupełną niepodległość.

Madryt 28 go. — Wybory do Kortezów i Senatu rozpisane na koniec lutego. Wielkie wylewy wód zwłaszcza w prowincjach północnych zrządziły bardzo znaczne szkody.

Petersburg 28-go stycz.—Korrespondencja „Journ. de St Petersbourg" rozbiera położenie Rumunji i zamiar księcia Karola, na przypadek nowych zawikłań: usunięcia się od steru rządu i abdykowania. Korrespondencja kładzie nacisk na tę okoliczność, iż Porta nie obawia się żadnych rozruchów; przeciwnie we wstąpieniu Ghiki do gabinetu, widzi uzasadnienie nadziei swych, że spokojniejsze stosunki ustalą się nareszcie w księztwie.

Londyn 29-go z rana.—Z powodu nowej fazy układowej, w jaką wkracza wojna niemiecko-francuzka, konferencja jeszcze odłożoną będzie na później, (miała się odbyć wczoraj).

Petersburg 28-go.—Z Pekinu piszą do „Journal de St Petersbourg", że powstańcy w Mongolji, zdobyli miasto Ulias Sutai. Urga ma być równie silnie zagrożonem. Handel w tem mieście zupełnie prawie ustał.

Bruksella 29-go.— Urzędowe buletyny pruskie podają straty poniesione przez armję Goebena, w bitwie pod St Quentin na 4,000 ludzi. W armji tej objawia się zbiegostwo, pewna liczba dezerterów, przybyła do Belgji.

Poitiers 27-go.—Z Tours donoszą, że Prusacy zabierają się do opuszczenia tego miasta. Na odchodnem, mają nałożyć na miasto kontrybucję z 2 miljonów franków.

Alençon 27-go.— Mówią, że młody książe bawarski padł w boju z wolnemi strzelcami pod Broglie.

Angers 27-go. Prusacy z kawalerją i artylerją zajęli napowrót Sablé. Z forpocztów docierających do Precigné, kilku ludzi zabrano do niewoli.

Berlin 29-go. — Dziś dokonano ratyfikacji układu między Bawarją i Związkiem północnym.

Berlin 29-go. — Tymczasowo wstrzymano wysyłkę wojsk do Francji.

Wersal 29 go. — Od 1 lutego regularny bieg poczt listowych do Paryża, zaprowadzonym zostanie przez władzę pruskie. O przewozie osób nic jeszcze nie słychać. Wojska zajęły bez przeszkody wszystkie forty. Na wschodzie najwięcej ucierpiał fort Rosny. Ludność okoliczna zachowała się spokojnie.

Wersal 29-go.—Od 1 lutego wolno będzie każdemu wchodzić do Paryża. Opuszczać miasto można będzie tylko za szczególnem pozwoleniem władzy wojskowej.

Berlin 29-go. — Rząd narodowy funkcjonuje dalej w Paryżu i mandat swój złoży dopiero na ręce zgromadzenia ustawodawczego. Bismark zobowiązał się uznać wszelki rząd jaki przez to zgromadzenie ustanowionym będzie. Zaopatrywanie Paryża w żywność, dziś już rozpoczęło się.

Bruksella 29-go.—Manifest royalistowski oznajmia zlanie się obu linji Burbonów; manifest znowu Imperjalistowski dowodzi że Cesarz jest koniecznością społeczną i jedyną rękojmą przeciwko propagandzie rzeczypospolitej europejskiej.

Praga 29 go. — Pod prezydencją Dra Riegera w obecności ekspedytora z m. Moskwy p. Prochowszczykowa odbyła się dziś walna narada w celu założenia „Rossyjsko Czeskiego towarzystwa wywozu i przywozu towarów." Na naradzie tej rozbierano również projekt urządzenia bazaru czeskiego w Moskwie.

Konstantynopol 29-go.—Mówią tu o przesileniu gabinetowem. Wielki Wezyr Aali powołany do Sułtana.

Konstantynopol 28 go, *wieczorem*.—Dziennik „Turquie" radzi mocarstwom Europejskim aby ze względu na ważność sprawy czarno-morskiej i potrzebę uregulowania raz na zawsze interesów wschodu konferencję zwołaną do Londynu zamieniły na formalny kongres i kongresowi temu poruczyły ostateczne urządzenie stosunków na wschodzie w sposób zadawalniający wszystkich.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 31 Stycz. godz. 6 po poł.

Bordeaux 30go.—Wiadomość urzędowa. Minister spraw wewnętrznych przesłał do pana Favre'a o udzielenie mu szczegółów o ogólnem położeniu rzeczy i losie Paryża.

Smyrna 29-go.— W skutek przerwania tam, wielka powódź. Most kolei żelaznej z 15 wagonami zawalił się.

Peszt 31-go. — Austrjacka delegacja. Przy rozprawach nad nadzwyczajnem żądaniem organizacji sił zbrojnych, po długich sporach przeciw i za polityką rządową, zwraca Beust uwagę na niemożność obliczenia skutków ostatnich wypadków. Polityka samozachowawcza powinna być wypływem wolnej woli. Gdy witamy przyjaźnie nowe ukształtowanie się Niemiec,—gdy usiłujemy urządzić nasze stosunki do innego sąsiedniego państwa z zastrzeżeniem naszych interessów, ale z usposobieniem pojednawczem,—gdy względem trzeciego państwa okazujemy się jako przyjazny sąsiad, mamy prawo spodziewać się, że nas zastaną niezwalczonemi na naszej własnej ziemi, do której obrony w każdym czasie będziemy gotowi.

Warszawa d. 1 Lutego godz. 10 m. 35 rano.

Wersal 30 *stycznia*. (Wiadomość urzędowa.)—Pod Paryżem d. 30-go wykonanie konwencji bez przeszkód miało miejsce. Pod Blois pułkownik von Below w d. 28 spalił most, z powodu że nieprzyjaciel lewym brzegiem Loiry posuwał się ku miastu. Nieprzyjaciel następnego dnia oddalił się w stronę południową.

Pod Nozeroy d. 28, drugi korpus zabrał nieprzyjacielowi transport wozów. Czwarta

dywizja rezerwy w d. 26-m posunęła się aż do Passevant i wzięła znowu 200 jeńców. Korpusy Bourbakiego znajdowały się pomiędzy kolumnami jenerała Manteuffla i szwajcarską granicą. v. Podbielski.

Arbois 30 stycznia.—Przednia straż armji południowej (14 dywizja), dosięgła wczoraj po południu cofającej się armji francuzkiej, o milę na zachód od Pontarlier, nad szwajcarską granicą. Wioski Sambacourt i Chaffois szturmem zdobyte, przytem jeńców 3,000 i 6 dział.

O GŁUPIM JANKU.

(Z CZESKICH OPOWIEŚCI J. NERUDY.)

Smutna była dola głupiego Janka, nieraz mu nawet do głowy przychodziło pytanie: czy on się nie narodził tylko na pośmiewisko ludzi? Ile razy bowiem posłała go matka po chleb lub do kupca, natychmiast tłumy uliczników biegnąc za nim wołały:

— Patrzcie to głupi Janek! To na dwóch nogach sowa!

Biedaczysko jednak nigdy nie odpowiadało na złorzeczenia i napaści, i jedynie, gdy wrócił do domu po takich bolesnych urąganiach, siadał na stołku pod kominem i tak sobie dumał:

— Czemuż ja jestem nieszczęśliwy?

Albo też pytał ślicznej jak wiosna Marynki:

— Powiedz mi siostro, czy ja na prawdę jestem głupi?

I modre oczy dziewczyny najczęściej rzucały Jankowi spojrzenie tak pełne współczucia, że mu serce wzbierało dziwnem szczęściem i musiał brać swą skrzypkę i wyśpiewać na niej to wszystko co śnił i co gotów był uczynić dla złotowłosej.

* * *

W końcu zeszłego lata, w wigilję Bożego Ciała, Janek siedział sobie ze skrzypkami w poddaszu, gdzie najlepiej lubił przebywać, bo tam gnieździły się jego ukochane gołębie i patrząc w blady księżyc, grał łkając bólem i skargami piosenkę.

Na galeryjce zaś trzeciego piętra siedziała wówczas właśnie, Marynka z swym narzeczonym malarzem i patrząc również w ciemne szafirowe niebo, mówiła:

— Czy słyszysz Auguście, jak tam Janek na górze skarży się księżycowi ze swoich smutków?

— Nienawidzę podobnej muzyki,—odrzekł marszcząc blade czoło artysta,—i jeśli mnie kochasz Marynko, to każ mu, żeby przestał rzempolić, bo ten krnąbrny chłopak mnie nie posłucha.

Marynka wychyliła główkę i srebrnym głosem, głosem w którym było słychać echo tłumionego żalu, zawołała na smutnego grajka by poszedł na spoczynek.

Janek usłyszawszy wołanie, skłonił głowę na piersi i zapadł w głęboką zadumę.

Po chwili księżyc, zakryła ołowianej barwy pędząca chmura i Janek trupio blady pobiegł w kąt poddasza, zadusił dwa swoje gołębie i rzuciwszy skrzypki na podłogę, podruzgotał je nogami.

A gdy na niebie rozśmiał się znów księżyc srebrzyście, Janek wyszedł przez okno poddasza, i po gzemsach okien spuściwszy się na ulicę pobiegł za miasto.

* * *

Nazajutrz po nieszporach do kościółka nad rzeką dążył orszak weselny. Panna młoda miała zasłoniętą twarz śnieżnym welonem, jakgdyby pragnęła ukryć dwie łzy drżące jak kropla rosy u jej długich rzęsów, pan młody jaśniał radością.

W tem, w chwili, gdy stary zakrystjan otwierał drzwi kościelne, w dali rozległ się krzyk! Pomocy, ratunku!

Kilka osób z weselnego grona, pobiegło w stronę zkąd rwało się wołanie i przybiegłszy nad rzekę, ujrzało dwóch przewoźników wynoszących z wody topielca.

Byłto trup głupiego Janka.

* * *

W rok po ślubie Marynka umarła, jak ludzie mówili, podobno z przeziębienia się po tańcach na weselu...

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Major *Mantejfeld*, z Rawy; Tajny Radca *Arcimowicz*, z m. Włocławska.

Jego Wysokość Książe *Albert Sasko-Altenburgski*, wyjechał do Petersburga.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia (20 stycznia) 1 lutego 1871 r.

Monety i Papiery	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 k. 45				
Dukaty Hol. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.)	—	—	—	—
Listy Zast. 3 okresu, I s. za rs. 100	91	33	90	92
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	25	88	83
Listy Zast. nowe 5 z r. 1869	88	17	87	83
Listy Zastawne miasta Warszawy	83	50	83	17
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego	99	75	99	50
Listy Likwidacyjne rs. 100	74	16	73	83
Bilety Banku Cesars. za r. 1860	91	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864	145	—	144	50
„ „ „ z r. 1866	146	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę	70	50	69	50
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej .	69	—	—	—
Akcie Gł. Tow. Ros. Dróg żel. . .	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol.	—	—	111	—
Akcje Banku Handlowego Warsz.	—	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia	—	—	—	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej	—	—	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	—	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 42²/₉
Od Likwidacyjnych kop. 66²/₃
Od Listów Zastawnych nowych kop. 52⁷/₉
Od Listów Zastawnych miasta Warszawykop 166²/₃
Berlin: Weksel 100 tal. 8 d. rs. 114 k. 75 rs. 114 k. 45
Londyn: 3 m. funt. st. rs. 7 kop. 78 rs. 7 kop. 76
Paryż: Weksel 2 m. za 300 fr. rs. — k. — rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs. 93 k. 60 rs.—k.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia 31 Stycznia 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskazywał zimna st.	14.8	10.1	12.0

Dnia 31 największe zimno 15.3 st., najmniejsze zimno 9.6.
Barometr do południa wznosił się, następnie opadł.
Wiatr północno-wschodni.
Dziś o godzinie 7 rano zimna stopni 15.9 R.; barometr spada, wiatr północno-wschodni.
Wschód słońca o godz. 7 min. 44.
Zachód słońca o godz. 4 min. 45.
Długość dnia godz. 9 min. 1.
Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 6 cali 11.

Patrz dalszy ciąg „Kurjera" stronnice: 9, 10, 11 i 12.

— Przy rewizji w jednym z tutejszych domów, robót wykonanych bez uzyskania na to pozwolenia władzy właściwej, okazało się, że takowe uskuteczniane były nie przez właściciela domu, lecz przez lokatora na mocy kontraktu najmu mieszkania.

Mając na względzie, że za samowolne budowanie lub dopełnianie reperacji, odpowiedzialność spada wprost na osoby z dyspozycji których roboty są uskuteczniane, bez względu czy to właściciel lub lokator a z drugiej strony biorąc na uwagę, że lokatorowie zniewoleni są zadosyć czynić warunkom kontraktów, pomiędzy niemi i właścicielami domów zawartych, Warszawski Ober-Policmajster, wzywa właścicieli domów, ażeby w kontraktach zawieranych z lokatorami, zamieszczali warunki: „że przyjmujący na siebie zobowiązanie w wynajętym lokalu uskutecznić jakiekolwiek przebudowania lub reperacje, nie są wolni od wyjednania na to zezwolenia Rządu Gubernjalnego, z wyłączeniem jedynie takich wewnętrznych robót, które właściciele domów mogą wykonywać bez uzyskania oddzielnego pozwolenia, lokatorów zaś, którzy już kontraktami do podobnych robót zobowiązani zostali, bezwłocznie uprzedzić o niniejszym przepisie, albowiem odtąd żadne tłomaczenia przy rozpoznawaniu w obecnym przedmiocie spraw uwzględniane nie będą. (Gaz. Pol.)

— Zamieszkali: pod Nr. 1861—rzeźnik Michał Bruchalski, za układanie w sposobie męczącym na wozie cielat, pod Nr. 2283—starozakonny Rafał Rozenblat, za użycie do jazdy obtartego konia, pod Nr. 1501/2—furman Wawrzyniec Leśniewski, za naładowanie wozu ciężarem nad siłę koni, pod Nr. 2203—dorożkarz Pinkus Benkel, za użycie do jazdy zmęczonych koni i pod Nr. 2274d—utrzymujący omnibus Nr. 2 Szlama Rotsztejn, za użycie do jazdy zranionego konia, skazani zostali na karę pieniężną—każdy po rs. 1; — oznaczone pieniądze, Kommissarze cyrkułów właściwych, w przeciągu trzech dni wyekzekwują i przedstawią do Zarządu, dla włączenia do summy z kar policyjnych pieniężnych. (Gaz. Polic.)

— *W Rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr Nr 354 i 13 wydanych zamieszczono:* W rozkazie prezydenta miasta Warszawy, za Nr 278 zamieszczono: Warszawska Izba Skarbowa odezwą z dnia 30 listopada r. z. za Nr 6245, zawiadomiła Magistrat miasta Warszawy, że dom po-karmelicki Nr 2677 w Warszawie, z dniem 20 grudnia (1 stycznia) 1870/1 roku, przechodzi na własność Ruskiego Towarzystwa Dobroczynności w Królestwie Polskiem.

O czem oznajmiam Policji dla wiadomości.

— Do zrewidowania z liczby popisowych starszej kategorji, w dwóch kommissjach konskrypcyjnych miasta Warszawy—pozostają jeszcze ci tylko, którzy z niewiadomych przyczyn nie stawili się w naznaczonych terminach—rewizja ich zatem odbywać się będzie w przyszłym tygodniu codziennie—w jednej tylko kommissji konskrypcyjnej—w skład której, w charakterze członka—lekarza, ażeby lekarzy miasta nie odrywać od ich obowiązków, przeznaczonym zostaje, p. o. Inspektora urzędu lekarskiego doktor Malek, a w nieobecności tegoż—zastępujący jego miejsce; po zamknięciu zaś kommissji konskrypcyjnej, w stałym urzędzie rekrutskim, jak poprzednio uczestniczyć będzie doktór Zalewski.

— W celu znaglenia młodzieży rzemieślniczej do akuratniejszego uczęszczania do szkół rzemieślniczo-niedzielnych, Magistrat m. Warszawy po zniesieniu się z Inspektorem szkół wspomnionych, polecił urzędom starszych zgromadzeń rzemieślniczych, zalecić majstrom ściśle stosować się do istniejących pod tym względem przepisów.

Dla zapewnienia należytego w tej mierze skutku i stosownie do odezwy Magistratu miasta Warszawy z d. 16 (28) grudnia r. z. za Nr 58976/6379, polecam Kommissarzom cyrkułowym Policji Wykonawczej, ażeby urzędowym żądaniem nadzorców szkół rzemieślniczych mającym na celu znaglenie terminatorów do akuratnego uczęszczania na nauki, zadość uczynili, udzielać również w tym względzie wszelką pomoc majstrom, a nieuczęszczających do szkół terminatorów zatrzymywać i dostawiać do wydziału Policyjno-Sądowego, dla wymierzenia stosownej kary.

— W dalszym ciągu rozporządzenia zamieszczonego w punkcie 6-m Rozkazu do Policji z roku zeszłego za Nr 364, stosownie do § 165 punktu 3, 14 tomu Zbioru Praw Cesarstwa (wydanie 1857 r.), polecam Kommissarzom cyrkułowym, znaglić do wyjazdu do miejsca urodzenia, dla dopełnienia tam formalności rekrutskiej, tych tylko pochodzących z Cesarstwa przebywających w Warszawie na mocy pasportów, w dowodach których zamieszczoną jest wzmianka, że należą z kolei do służby wojskowej.

— Delegacja techniczna, naznaczona dla obejrzenia kloak w domach pod Nr: 786, 927a, 927d, 1026, 1227 i 1029, znalazła:

że w domach pod Nr: 768, 927a, 927d i 1026, kloaki, jako urządzone na nawozie, z zachowaniem warunków hygienicznych, mogą pozostawać w stanie obecnym;

że stare kloaki, znajdujące się w pośrodku podwórza domu Nr 1026, jako zastąpione przez nowowystawione, powinny być rozebrane;

że w domu pod Nr 1029—kloaki, chociaż i urządzone na nawozie końskim, lecz z powodu braku w takowych należytej wentylacji i murowanego fundamentu, skutkiem czego, nieczystość przecieka na podwórze i rozlewa się po ulicy; pomienione kloaki winny być niebawem przerobione, z urządzeniem murowanego fundamentu, należytej wentylacji i szczelnem przykryciem;

że w domu pod Nr 1027—kloaki jako urządzone bez fundamentu, drzwi i wentylacji, z których nieczystość ścieka po rynsztokach na ulicę powinny być przerobione, dla oczyszczania za pomocą aparatu Bergera.

Zgodnie z takowym wnioskiem delegacji, Magistrat miasta Warszawy, polecił właścicielom domów Nr: 768, 927a, 927d i 1026, oczyszczanie kloak dokonywać zwyczajnym sposobem do czasu, póki miejsca takowe będą utrzymywane na końskim nawozie; właścicielowi domu Nr 1026 znieść stare kloaki, a właścicielom domów Nr Nr 1027 i 1029, natychmiast przerobić kloaki, według planów, które winni przedstawić do rządu gubernjalnego, dla zatwierdzenia.

O czem w dalszym ciągu rozkazu za Nr 311, oznajmiając Policji, polecam Kommissarzowi cyrkułu Wolskiego dopilnować, ażeby właściciele domów, wypełnili wyżej wymienione wnioski delegacji. (G. Polic.)

— Powodowana uczuciem szczerej wdzięczności, nie mogąc jej wyrazić w inny sposób, objawiam publiczne podziękowanie p. Eleonorze *Witkowskiej*, akuszerce praktykującej w Warszawie, za udzieloną mi prawdziwie życzliwą pomoc, w bardzo krytycznem położeniu w jakiem się niedawno znajdowałam, która, przy Boskiej pomocy, przez swą energję, przytomność i rzetelną znajomość swej sztuki, ocaliła mnie i dziecię moje. Dlatego śmiało i sumiennie polecić ją mogę każdej osobie w podobnej potrzebie będącej, i zapewnić niemylnie, iż z zupełną spokojnością i ufnością mogą się takowej powierzyć, gdyż jej zdolność i uprzejme obejście się, rzeczywiście na to pod każdym względem zasługują. — Warszawa, dnia 30-go grudnia 1870 roku, ulica Krochmalna.— *Anna Bieniecka.* —563—

— Upowszechniające się u nas zamiłowanie do muzyki powiększa ilość instrumentów pokojowych, rozmaitej konstrukcji, niniejsza zatem informacja, może być użyteczną. Posiadając z muzyką fletową większego rozmiaru szafę, wymagającą znacznej reparacji, użyłem do tego p. Józefa Starck fabrykanta Organów pokojowych, który dopełnił ją z zadawalniającą akuratnością. Trafne przytem zastosowanie nut fortepjanowych w układzie do nowo nabitych wałków, świadczy o jego dokładnej znajomości teorji muzycznej. P. Starck mieszka przy ulicy Twardej na Grzybowie Nr 6 nowy. (1—1) —595— *Ch.*

Instytut laryngoskopijny Doktora **Kohna**, Lekarza ordynującego w oddziele chorób syfilitycznych, skórnych i gardlanych przy Szpit. Staroz. ulica Długa Nr.

23 — przyjmuje chorych z powyższemi chorobami codzień od godziny 8ej do 10ej z rana, i od 3ej do 6ej po południu. (4—0) —237—

Zakład Leczniczy prywatny Doktora **Sikorskiego**. dla chorych dzieci, *przy ulicy Solnej Nr (4) 814 domu* przyjmuje chore dzieci od roku do 10 lat wieku, na kuracyę, za opłatą po kop: 15 dziennie, wnoszoną za tydzień z góry, za co chory otrzymuje to wszystko co dla kuracji jego jest potrzebne.— Przy tymże zakładzie urządzono Ambulatorium, w którem udziela się chorym przybywającym z miasta, codziennie poradę lekarską, za opłatą po kop: 10 od osoby. (44—50) 9564.

— Dr. Ludwik *Cymerman*, po powrocie z Wiednia, mieszka przy ulicy Elektoralnej, Nr 11, w domu W-go Rappla. Przyjmuje od godziny 8-ej do 10-ej rano z chorobami wewnętrznemi i dziecinnemi; zaś od 3-ej do 5 ej po południu z chorobami skórnemi i syfilitycznemi. Biednych bezpłatnie. (5—12) —198—

Mając pozwolenie tutejszego Urzędu Lekarskiego, zamierzam przez krótki czas zabawić w m. Warszawie i udzielać mojej rady cierpiącym na odciski, bolesne obrzmienia wielkiego palca i choroby paznokci (wrośnięcia paznogci), lecząc bez użycia ostrych narzędzi. Mieszkam w Hotelu Europejskim i przyjmuję chorych od 10tej rano do 4tej po południu.— Elżbieta *Kessler*. Wykwalifikowana lekarka do leczenia wyżej wspomnionych chorób. (3—3) - 439—

— Feliks **Gnuss** Dentysta wykwalifikowany przez tutejszych pp. Dentystów ostatnio zaś jako zastępca przy p. Landau, po uzyskaniu dyplomu z uniwersytetu Warszawskiego, przyjmuje we własnem mieszkaniu cierpiących na słabości ust, dziąseł i zębów, jako też wprawia zęby sztuczne, tak na złocie jak i na kauczuku, po cenach bardzo umiarkowanych. Krakowskie Przedmieście, wprost Zamku, Nr 111 nowy. Przyjmuje od godziny 9-ej z rana, do 5 ej po południu, biednym udziela pomoc bezpłatnie, od god. 8-ej, do 9-ej z rana. (3—3) —206—

Wincenty *Mellerowicz* Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, przeniósł swą kancellarję do domu Nr 723 (nowy 25) przy ulicy Leszno, gdzie przyjmuje interessentów do godziny 9½ zrana i od 4ej do 8ej po południu. (2—3)—577—

— Gustaw Żurkowski, Patron przy Trybunale Cywilnym w Warszawie, otworzył kancellarję tymczasowo w domu pod Nrem 1535 (nowym 28) przy ulicy Marszałkowskiej. (3—3) —551—

— **Puch edredonowy Islandzki** nadszedł do **Zakładu czyszczenia pierza i puchu**, N. 32 ul. Długa, wprost hotelu Polskiego. Półtora funta tego puchu, wystarcza do napełnienia kołdry; — służy również do watowania okryć. Tamże nadszedł świeży transport pierza i puchu, które sprzedają się po cenach stałych, umiarkowanych. (3—3) —428—

Komitet Towarzystwa Harmonja, ma zaszczyt donieść, iż w dniu 1 lutego r. b. to jest w środę, w dalszym ciągu i na zakończenie prelekcji z dnia 18 b. m. „o samobójstwie" Dr. Rothe naczelny lekarz Szpitala Jana Bożego, vice-dyrektor Harmonji, będzie miał odczyt bezpłatny w języku niemieckim w lokalu Towarzystwa dla członków z ich rodzinami, o przyczynach samobójstwa" (über die Ursachen des Selbstmordes"). Ponieważ prelekcja rozpocznie się punktualnie o godz: 8½ z wieczora, przeto uprasza się szanownych słuchaczy. aby dla nieprzerywania potrzebnej spokojności, wcześnie zebrać się raczyli. —555—

Zakład leczniczy prywatny dla chorych na oczy

Dra DOBRZAŃSKIEGO,

Lekarza Oddziału Ocznego w szpitalu Dzieciątka Jezus
Ulica Erywańska, plac Zielony, Nr. 10 (1066Ł).

Zakład urządzony wyłącznie dla chorych cierpiących na oczy, posiada Pokoje oddzielne po rsr. 2 i 3, i wspólne po rsr. 1 dziennie od osoby. Za opłatę powyższą chorzy mają zapewnione utrzymanie, stosowne do ceny zajmowanego pokoju, lekarstwa i pomoc lekarską. Za operacje zaś, wody mineralne, pijawki, bańki, dusze i kąpiele, chorzy wnoszą oddzielną opłatę.

Należność za pobyt w Zakładzie wnosi się co dni 15 z góry; w razie krótszego pobytu, naddatek choremu zwróconym zostaje.

W ambulatorjum Zakładu, chorzy biedni otrzymują radę i lekarstwa bezpłatnie, codziennie od godziny 1-ej do 2-ej z południa. (11—12) —8988—

DONIESIENIA.

LEKCJE TAŃCA

udzielam w mieszkaniu własnem przy rogu ulic Senatorskiej i Miodowej, w domu Wgo Piotrowskiego, Nr 1, gdzie Zakład Fotograficzny Wgo Mieczkowskiego, na 1-m piętrze od frontu.
R. Chronowski.

APTEKA,

SS-rów STANISŁAWA TUGUT,

przy ulicy Szerokiej Freta, Nr 256, nowy 16, wyrabia i posiada patentowane i doświadczone środki lekarskie układu Dra Aleksandra Karwackiego.

1. **Syrop** roślinny od najuporczywszych kaszlów i dolegliwości piersiowych.
2. **Ziółka** przeczyszczające i regulujące żołądek.
3. **Pigułki** rozwalniające (hemoroidalne).
4. **Plaster** na wszelkie krytyczne i długotrwałe wrzody.
5. **Krople**, działające na żołądek w niestrawności i zaziębieniu.
6. **Ekstrakt** słodowy. czysty, wzmacniający i odżywiający wszelkiego rodzaju wyniszczenia sił organicznych.

Syropu roślinnego od kaszlu dostać także można w składach Materjałów Aptecznych, W-go Mrozowskiego, Spiessa, Gradomskiego, Zakrzewskiego i Zeuschnera, oraz w handlu win W-go L. Sommer ulica Długa Nr 37.
(6—6) —9965—

BAZAR.

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury," przy ulicy Senatorskiej, obok Resursy Kupieckiej, otwarty od 9-tej z rana do 6-tej wieczorem, przyjmuje w komis rozmaite rzeczy na sprzedaż z wolnej ręki lub przez licytację.
(17—24) — 8826 —

Jest do wydzierżawienia od 1 Kwietnia r. b.

KARCZMA

nowo pobudowana o czterech izbach, we wsi **Międzylesie**, położonej na trakcie od stacji kolei żelaznej Tłuszcz do Stanisławowa, może być razem z pachtem krów, gruntem i łąkami, podług umowy, we wsi znajduje się bióro Wójta Gminy, gdzie zjeżdża się znaczna ilość interessantów, bowiem gmina jest jedną z większych. Wiadomość na miejscu.
(3—3) — 514 —

Koszule balowe elegancko wykończone na obecny Karnawał posiada Skład Perfumeryj przy ulicy Senatorskiej pod Nr 460
(2—3) —554—

OSOBA młoda poszukuje od 1-go marca lub kwietnia obowiązku do Sklepu korzennego, pieczywa lub do rzeźnika. Może złożyć kaucję lub rokomendacje. Adres uprasza się zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. W. (3—3) - 507—

FRANCUZKA

posiadająca patent z ukończenia nauk w Paryżu, która oprócz ojczystego, języka posiada gruntownie: język **angielski i niemiecki,** poszukuje miejsca w jak najkrótszym czasie za pośrednictwem **Kamilli Mierkowskiej,** -ulica Ś-to Jerska, Nr 22.—Tamże kilkunastu Guwernerów różnych zdolności, jest do umieszczenia. (1—1) —660—

Ktoby potrzebował

Plenipotenta lub Rządcę dóbr,

albo **Officjalistę do cukrowni,** lub do jakiej **Fabryki,** wreszcie **Buchaltera** lub **Korrespondenta** w **Kantorze.**—Osoba życząca sobie przyjąć te obowiązki, posiada wyższą kwalifikację jako były uczeń Uniwersytetu, a następnie pobierający naukę agronomii,—przytem mający praktyki w gospodarstwie Ziemskiem blisko lat 20, co gotów usprawiedliwić chlubnemi świadectwami, oraz posiada języki tudzież znajomość praw sądowych i przepisów administracyjnych.

Jeżeli by więc osobę tę życzył sobię ktoś przyjąć do obowiązków powyż-wyszczególnionych, raczy nadesłać swój adres w kopercie zapieczętowanej, pod cyfrą **A. S.,** do Redakcji Kurjera Warszawskiego,—a interesant natychmiast się zgłosi. (2- 2) —608—

Jest do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie lub, summę hypoteczną

Majątek Ziemski.

z 390 dzieş. (26 włók) w połowie pszennej gleby złożony, z których dzies. 38 i pół (77 morgów) lekkiego budowlanego lasu, gdzie się i belki trafiają, dzies. 45 (90 morgów) łąk lądowych, reszta ziemi ornej, gospodarstwo płodozmienne w zupełnym porządku będące. Inwentarz kompletny, budowle i porządki gospodarskie do rozległości odpowiednie, torfu zdatnego na opał ilość znaczna, prócz tego obszerny dom mieszkalny, duży ogród owocowy i t. p. dogodności, pięć mil od Włocławka, Nieszawy i Torunia portów handlowych i stacji dróg żelaznych. Bliższą wiadomość powziąść można przy ulicy Dzikiej Nr 5 nowy, mieszkania Nr 26.
(2—3) — 604 —

Fabryka i Magazyn Wyrobów Jubilerskich i złotych,

Konstantego Ostrochulskiego,

egzystujące od lat 14-tu wpałacu JW. Hr. Krasińskiego pod Nr 410.—Po wyrestaurowaniu tklepu, zaopatrzyłem swój Magazyn w najnowsze fasony w zakres Jubilerski wchodzące i jakowe sprzedaję po cenach przystępnych, polecając się łaskawym względom.—Przyjmuje także w zamian brylanty, zużyte złose rzeczy jakoteż i srebro płaąc po najwyższej cenie **K. Ostrochulski,** Jubiler. (2—3) — 559 —

Ekstraktu słodowego,

wyrobu Aptekarza Szmidta, dostać można

W Aptece W-go Bichlera, Nowy-Świat.
„ „ Sadkowskiego, Bielańska.
„ „ Ściborowskiego, Nowe-Miasto.
W Składzie Materjałów W-go Gradomskiego, Długa.
„ „ „ Mrozowskiego, Podwale.
W Handlach W-go Bocquet'a, Plac Teatralny.
„ „ Ciszewskiego, Senatorska.
„ „ Rudnickiego, Krak.-Przedmieście.
(10—12) — 10,316 —



Znaczna bibljoteczka muzyczna, złożona z dzieł teoretycznych oraz zbiorowej i solowej muzyki autorów różnych szkół i epok, dwoje skrzypiec, Violla d'amore, i wiolonczella, są do sprzedania po ś. p. Janie Hornziel. Zgłosić się można na ulicę Długą, dom Cyprysińskiego, Nr 23 nowy, w oficynie na prawo na 1-m piętrze, od godziny 12-tej do 4-tej.
(2—3) —506—

Młodzieniec

14-to letni przybyły z prowincji, wprawdzie nie zbyt jeszcze silnej budowy ciała, ale zdrów i należycie przysposobiony, pragnie umieścić się zaraz w handlu bławatnym, lub jakim innym w którymby powyższy przymiot nie był miany na pierwszym względzie. Wiadomość o nim powziąść można w domu pod Nr 106, róg ulic Piwnej i Piekarskiej, na 1-em piętrze, w mieszkaniu Właścicielki domu. (3—3)—333—

APTEKA

przy Placu Grzybowskim, wprost ulicy Królewskiej, otrzymała świeży **TRAN biały Szwedzki** wydzielany parą, oraz **TRAN żółty** jasny oczyszczony, które sprzedają się w butelkach funtowych okapslowanych.
(6—6) —186— **H. HUBERT.**

2 Konsole złocone z marmurowemi Blatami i takież wiszące, **Żyrandole, Obrazy** olejne i **Sztychy** w złotych ramach, są po cenie bardzo przystępnej do sprzedania. Przedmioty te pełne elegancji i gustu, posłużyć mogą do przyozdobienia salonów. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 796, w prawej oficynie, na 2giem piętrze, Nr 5 drzwi, od godziny 9ej do 2ej. (3- 3) —405—



MAGAZYN MEBLI będący dawniej w pałacu Krasińskich, a teraz istniejący przy ulicy Żórawiej, piąty dom od placu S-go Aleksandra, Nr 1613 (nowy 10), sprzedaje różne Meble własnego wyrobu, Garnitury mahoniowe, orzechowe i palisandrowe nowego fasonu, po cenie kosztu. Są także Toalety, Biurka, Komody, Szafy, Kredensy, Stoły obiadowe i inne Meble. Tamże jest Garnitur używany i antyk Kantorek ozdobny; oraz przyjmuje wszelkie obstalunki.
(4 6) —87— **Adam Lewanowicz.**



MAGAZYN MEBLI



JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca.
(3—12) — 481 —

Skład Mąki hurtowy i detaliczny

oraz wszelkich **produktów gospodarskich**

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1318, dom W-ej Kuhnke wprost ulicy Ś-to-Krzyzkiej w Warszawie.

Poleca Szanownej Publiczności **Mąkę pszenną żytnią kartoflaną, kukurydzową i t. p**, z młynów: węgierskich, galicyjskich i krajowych, a w szczególności:

Mąkę Banacką na pieczywo karnawałowe umyślnie sprowadzoną.

Drożdże wiedeńskie Prassowane, codziennie świeżo nadchodzące.

Kasze zagraniczne jako to: **Perłową, Orkiszową Palentę Kukurydzową** oraz **krajowe** wszelkiego rodzaju **grochy** cukrowe i szablaste, **Makarony** włoskie i Mannowe, **Sago, Ryż, Groszek** zielony, **Krochmal** Najpiękniejsze **Masło** Litewskie, Wiejskie młode solone oraz Śmietankowe bez soli **Sery** różne krajowe i zagraniczne. **Powidła** śliwkowe węgierskie i Jabłkowe **Śliwki** Suszone, **Grzyby, Miód** lipiec, **Rydze** solone **Oliwę Octy,** i t. p. wiktuały. (2—6) —539—

ZAMÓWIENIA
NA WĘGIEL KAMIENNY
ZE SKŁADU U. ROSENBARTA

przyjmują się w sklepach:
Wgo Jabóba Fajans, dom JW. Zawiszy, ul. Bielańska.
Wgo Hermana Winawer, ulica Krakowskie-Przedm., wprost Kościoła Śgo Krzyża, Nr 404.
Wżnej Pauliny Kornfeld, Plac Bankowy, dom Janasza, Nr 955.
Wgo M. Rosen, Graniczna, dom Bersteina, Nr 1078*a*. (8—11) —10,267—

NAFTĘ
prawdziwą Amerykańską,
w oryginalnych blaszanych skrzyniach mieszcząca w sobie 5 galonów, otrzymał Skład Lamp i Wyrobów Metalowych,
F. TRELLE,
i sprzedaje takowe po Rs. 5.
Ulica Nowy-Świat, Nr 1318 (76).
(3—3) —281—

Skład Win L. Maringe
przy ulicy Marszałkowskiej, trzeci dom na lewo idąc z ulicy Erywańskiej, Nr 58.
Poleca się Szanownej Publiczności wystałemi doborowemi winami francuzkiemi, węgierskiemi, reńskiemi, hiszpańskiemi, likworami, rumami, oliwą, porterem i piwem angielskiem, a to po cenach umiarkowanych podług cennika w tymże składzie wywieszonego.
W Niedzielę i dnie świąteczne tenże Skład jest zamknięty. (3—8) —516—

SZAFY KASSOWE


w WARSZAWIE
(16—0) —4225—

Na krótki czas.
Ważne doniesienie dla cierpiących na nogi!
Bez **noża**, bez **plastrów** lub **środków gryzących** usuwam natychmiast i zupełnie **bez bolu nagniotki, guzy i odzięblenia, choroby paznogci** we wszystkich stadjach, brodawki i t. d., a konsultować się u mnie można codziennie od 11 do 4 godziny.—**Elżbieta Kessler**, Lekarka nóg z Berlina, w Hotelu Europejskiem, na 2-iem piętrze Nr 52. (3—6) —565—

TRAN
biały i żółty, świeży,
w Aptece F. Fijałkowskiego,
w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska.
10—12) —9475—

Towarzystwo Przemysłowo Handlowe,
w ULADÓWCE,
w Warszawie, na placu Bankowym, w domu JW. Hr. Przezdzieckiej, sprzedaje Likiery, Wódki, Alkohol, Rumy, Żytniówkę, Nalewki Octy i Herbatę wprost sprowadzaną. Handlującym od. stępuje się rabat; przy składzie urządzona jest spzerdaż cząstkowa na kieliszki. (21—0)—9199—

BLINY
we Wtorki i Piątki, dostać można, jak corocznie, w Składzie Win i Delikatessów
A. BOCQUET,
w Gmachu Teatralnym.
(12—30) —191—

Pralnia M. Piotrowskiej,
przy ulicy Jezuickiej pod Nrem 74,
przyjmuje wszelkie **Ubiory materjalne i wełniane**, w rozmaitych kolorach, do prania, oraz **BIELIZNĘ**, a mianowicie **Kołnierzyki** i **Mankiety** męzkie, które na sposób zagraniczny i jak najśpieszniej wykonywa.
(2—3) —540—

BILE
z kości słoniowej hamburgskiej, **Szachy** i **Szachownice** z przyborami do gry zwanej *Puff*, dostać można w sklepie tokarskim, przy ulicy Elektoralnej, wprost Orlej Nr 9 nowy.
F. Frybes. (3—3) —332—

Magle angielskie

dwa w dobrym stanie są do sprzedania z powodu wyjazdu za pomierną cenę, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 411 w domu Grodzickiego. Wiadomość na miejscu.
(3—3) —510—

Zaginął **Kwit Banku Polskiego** Nr 1088, na zastawione 4 akcje Warszawsko-Wiedeńskie. Uprasza się przeto łaskawego znalazcę o odesłanie takowego do Kantoru Banku Polskiego, albowiem zastrzeżenie odpowiednie już zrobionem zostało.
(3—3) —61—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c). Дозволено Цензурою.
Redaktor, Wacław SZYMANOWSKI. Wydawca, Gustaw GEBETHNER. DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 25.

Środa. — Dnia 20 Stycznia (1 Lutego). — Rok 1871.

DONIESIENIA.

Zarząd Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, podaje do wiadomości, iż z mocy decyzji Departamentu Telegrafów, na stacjach: Mińsk, Łuków, Międzyrzec i Biała tejże drogi, z dniem 20 stycznia (1 lutego) r. b. przyjmowane będą depesze zagranicę, na warunkach stacji Telegrafu rządowego. (2—3) —600—

Obwieszczenie.

Na żądanie pełnoletnich Sukcesorów oraz nieletniej usamowolnionej Współsukcesorki po niegdy Zygmuncie Tymińskim, tudzież z mocy upoważnienia JW-go Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego z d. 16 (28) Stycznia r. b. do Nr 960 udzielonego, ruchomości do spadku po tymże Zygmuncie Tymińskim należące jako to: meble i różne domowe sprzęty, suknie, bielizna, pościel, oraz różne towary kolonialne, wina węgierskie i francuzkie w różnych gatunkach i inne trunki; tudzież rygały i utensylja sklepowe sprzedane zostaną przez licytację publiczną tu w Warszawie, w domu pod Nr 794A, przy ulicy Elektoralnej. (w prost Orlej), w dniu 26 Stycznia (7 Lutego) r. b. o godzinie 11-tej z rana, przed podpisanym Rejentem rozpocząć się mającą. W Warszawie dnia 16 (28) stycznia, 1871 r. Rejent Kancellarji Ziemiańskiej, Guberni Warszawskiej. **Józef Zbikowski.** (1—3)—649 -

W dniu 25 stycznia (6 lutego) 1871 roku. o godzinie 10-tej rano sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale 1-szym pod Nr 549, Nieruchomość Nr 2436 w Warszawie, przy ulicy Nowolipie położona. Vadium rs. 1000. Licytacja zacznie się od summy rs. 7885 kop. 48½ jako ⅔ części taksy.

Warunki przejrzeć można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału I-go i u podpisanego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod Nr 1775- przy ulicy S-to Jerskiej zamieszkałego.— Teodor **Łącki.** (2—2) —536—

BAZAR

Stowarzyszenia Spożywczego „Merkury"

ulica Senatorska, obok Resursy Kupieckiej,

przyjmuje w komis do sprzedaży rozmaite rzeczy.

Ma obecnie do sprzedania: Odzież męzką i żeńską, Suknie jedwabne, lekkie i balowe, Firanki, Kapy, Ubrania dziecinne, Zegary i Zegarki, Porcelanę, Fajans, Szkła, Samowary, Tace, **Świeczniki** (po Rs. 12), Kandelabry, **Żerandole** (po Rs. 25 i 35), **Skrzypce** (od Rs. 5 do 300), **Obrazy olejne** (od Rs. 5), Nuty, Książki, Narzędzia chirurgiczne, Mikroskopy, Meble, Stoliki ozdobne, Komody nowe, Harmonijki, Biżuterję, **Magiel** i Pralnię (Rs. 75), **Pralnia** (Rs. 10), Chomonty, Munsztuki, **Welocyped** z Latarnią (Rs. 40), Wózki dla chorych, Kociołki, Szafa sklepowa oszklona i wiele innych. Bazar otwarty od 9ej rano do 6ej wieczorem. (2—3) —485

Jest do sprzedania

FUTRO TUMAKOWE,

z takimże **kołnierzem i mufką,** pokryte czarnym atlasem, zupełnie nowe, za rs. 300. Wiadomość przy ulicy Twardej, Nr domu 6, mieszkania Nr 13, między godziną 12-tą, a 4-tą po południu. (1—3) - 651—

Znane miejsce od pięciu lat, gdzie mieści się Restauracja połączona z Bawarją i ogrodkiem, wchody od 2-ch ulic, w bardzo korzystnem miejscu, pomiędzy trzema znaczniejszemi fabrykami w pobliżkości warsztatow kolei żelaznej, jest do wynajęcia od Wielkiej Nocy, to jest od 1-go Kwietnia r. b. Wiadomość w Sklepie Jubilerskim K. Ostrochulskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu JJ. WW. Hr. Krasińskich, pod Nr 410. (2—3) — 560 —

Dobra Ziemskie Szeligi lit. A. B. położone pod miastem Błoniem składające się z jednego kawała ziemi obcą własnością nie przedzielonego, mające przybliżonej powierzchni gruntu około dziesiatyn 97 (włók 6 i pół) miary nowopolskiej, wraz **z zabudowaniami dworskiemi i gospodarskiemi ogrodem owocowym, oraz Fabryką kafli, cegielnią i dwoma piecami do wapna,** sprzedane będą w dniu 28 Stycznia 9 Lutego 1871 r. przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie o godzinie 10 rano. Licytacija rozpocznie się od summy rs. 7500. Warunki sprzedaży przejrzeć można u Pisarza Trybunału miejscowego, lub w Kancellarji podpisanego Obrońcy pod Nrem 11 (nowym) przy ulicy Przejazd. **Józef Kokeli,** Obrońca przy Senacie. (2—3) —596—

Wszelkie Nasiona,

oraz

Mieszanki Pastewne,

produkcji

PP. Sławiński i Syn, w Kleczy Górnej,

poleca **Skład Nasion Smoleński et Comp.,**

Nowy-Świat, Nr 67, wprost Kopernika.

Cenniki do wszystkich Pism dołączone będą.

Kupujemy za gotówkę **Koniczynę** i inne **Nasiona**, tak w mniejszych jak w większych partjach. (2—6) —441—

Jeśliby kto życzył sobie umieścić Chłopczyka, dla przysposobienia takowego do klas gimnazjum, zarazem korzystania z języka francuzkiego, przyczem może być pewnym macierzyńskiej opieki, raczy się zgłosić pod Nr 1342, 2 piętro, ulica Sto-Krzyzka. (2—3) — 593 -

Szal Turecki prawdziwy,

bardzo piękny, gustowny i mało używany, jest do nabycia za cenę przystępną. Każdego czasu widzieć go można w Zakładzie Stej Marty, na Nowym-Świecie pod Nrem 47. (2—3) —602 -

Na gruncie emfiteutycznym około 1 dies: (dwóch morgów), w Wielkiej Woli jest **wiatrak holenderski.** o trzech gankach na amerykański sposób urządzony do sprzedania. Wiadomość powziąść można u Właściciela, przy ulicy Młynarskiej Nr 3106d, nowy 10 zamieszkałego. (2—3) —522—

SUKNIE BALOWE

odpowiednie wszelkim wymaganiom gustu, mody i elegancji, wykonywają się w Zakładzie Krawieckim, damskim **Wojnickiej,** pod Nr 1345B, przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej, drugi dom od Nowego-Światu, na 1-em piętrze od frontu, Nr 5 mieszkania. (4—4) —122—

Poleca się względom Szanownej Publiczności nowo-otworzony

Zakład szycia Sukien

i wszelkiej Bielizny,

przy ulicy Niecałej, w domu pod Nrem 5, mieszkania Nr 10,

CELESTYNY K.,

zapewniając, że starać się będzie zaufanie Publiczności pozyskać, wykończając robotę sumiennie. (3—12) —438—

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż w mieście Gubernjalnem Łomży, jest do wydzierżawienia od Śgo Jana, a nawet od każdego czasu, **KUŹNIA** obszerna frontowa z szklannemi drzwiami szerokiemi, wraz z pół Domem, składającym się z dwóch Pokoi i Kuchni; Kuźnia zaś znajduje się z wszelkiemi Statkami i dwoma Miechami, w dobrym stanie. Fabryka ta znajduje się w miejscu odpowiednim i korzystnym dla tego Zakładu pozostałego po Szymonie Sadowskim. Życzący sobie objąć tę Fabrykę, może się zgłosić do tegoż domu, pod Nr 420, i od pozostałej po ś. p. Sadowskim żonie odbierze żądaną wiadomość. (3—3) —450—

WARSZAWSKIE
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
OD OGNIA.

W uzupełnieniu poprzednich ogłoszeń, ma honor podać do wiadomości publicznej, iż następujące osoby dodatkowo mianowanemi zostały ajentami Towarzystwa:

PP. **Lange Aleksander**, zamieszkały w Tomaszowie, w powiatach Rawskim i Skierniewickim.
Winkler Oskar, zamieszkały w Skierniewicach w powiecie Skierniewickim.
Jupner Karol, zamieszkały w Łodzi, w powiatach Łódzkim i Sieradzkim, z wyłączeniem miasta Łodzi.
Dziembowski Bolesław, zamieszkały w Sieradzu, w powiecie Sieradzkim.
Markiewicz Ignacy, zamieszkały w Petrokowie, w powiatach Petrokowskim i Nowo-Radomskim.
Bartkowski Adolf, zamieszkały w Miechowie, w powiecie Miechowskim.
Modeluki Erazm, zamieszkały w Biłgoraju, w powiecie Biłgorajskim.
Szubert Juljan, zamieszkały w Płocku, w powiatach Płockim i Sierpeckim, z wyłączeniem m. Płockk.
Neumann Teodor, zamieszkały w Lipnie, w powiatach Lipnowskim i Rypińskim.
Danielski Wiktor zamieszkały w Prasnyszu w powiatach: Prasnyszkim, Ciechanowskim i Makowskim.
Dobrski Leopold, zamieszkały w Wyszogrodzie w powiecie Płońskim.
Fiszer Józef zamieszkały w Augustowie w powiatach: Augustowskim, Suwałkskim i Seneńskim, z wyłączeniem miasta Suwałk.
Łuczyński Józef, zamieszkały w Wyłkowyszkach, w powiecie Wyłkowyszskim.

Następujący zaś Ajenci na własne żądanie od obowiązków Ajentów przez Towarzystwo uwolnieni zostali:

PP. **Lewicki Cels**, w Warszawie;
Teichfeld Jakób, w Kole;
Tchórzewski Edmund, w Petrokowie;
Wiewiorowski Adam, w Gustku.
Kohn Markus, w Częstochowie;
Efron E., w Łomży.
Rosenthal Lazar w Suwałkach.

(1—1) — 617 —



Nasiona Rezeda Meliorata, Balsaminy pełne, kameliowe, Astry Chińskie, Malwy zkokie pełne, Cebule Gladiolusów.



Powyższe kwiaty były przez przeciąg całego Lata i Jesieni ozdobą w oknie w Składzie nasion Braci Bardet Nr 468/9. Każden mógł się przekonać co do ich piękności i rozmaitości w odmianach. Przeto WW. Amatorowie życzący takowe posiadać zechcą się teraz zgłaszać. Rezeda Meliorata która się sprzedawała przeszłego roku rs. 2, kop. 50 za jeden łut; o wiele staniała. 1 stosunkowo do zbioru z 1870 r. sprzedaje się teraz funt za 50 kop.; Porcyia 7½ kop.; Rezeda zwyczajna łut kop. 10; Balsaminy pełne łut rs. 1, porcja kop. 15; Astry pełne w wielu rozmaitych odmianach, łut od 50 k., do rs. 1, porcja od 7½ kop., do 15; 110 paczek w 110 odmianach za rs. 7, 50 kop; Cebule Gladiolusów między któremi z najnowszych Francuzkich w wspaniałych odmianach, od kop. 7½, do rs. 1 za sztukę; 50 sztuk w 50 odmianach naszego wyboru za rs. 15.—Cennik Nasion warzywnych, pastewnych i kwiatowych oraz cennik Drzew owocowych i krzewów, można dostać bezpłatnie; odsyłają się także franco na żądanie.

W tym samym Zakładzie jest wielki wybór kwiatów wazonowych, Salonowych, bukiety i gerlandy z kwiatów świeżych można zawsze dostać na zamówienie. (2—3) —616—

Pod Warszawą Dzierżawa

dóbr ziemskich do odstąpienia choćby zaraz folwarku 287½ dziesiatyn, (morg 575), na lat 15,—i drugiego 214½, (morg 429 na lat 8, razem, lub pojedyńczo. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej róg Próżnej Nr domu nowy 75, 2-gie piętro od frontu u W. Fryderycha Budowniczego.
(1—4) —656—

Kapitały 7,500, 3,000, 2,250 i 1,800 rs.

są do wypożyczenia zaraz na domy murowane, oraz od 6.000 do 8,000 rs., jest także do ulokowania na dobra zaraz po Towarzystwie Kredytowym dawnym, i hypoteka tego majątku aby była w Warszawie. Wiadomość pod Nr 2402A, ulica Nowolipki na 1-em piętrze od frontu, rano do godziny 9-tej w południe od 1, do 3-ej. (1—1) —653—

Są do wypożyczenia

Dwa Kapitały po 1,350 Rs.,



na hypotekę Domu murowanego w Warszawie, w środku miasta położonego. Kapitały te umieszczone być mogą tylko na pierwszej połowie wartości domu. Wiadomość u Mecenasa Helcla, pod Nrem 268, przy ulicy Freta. (2—3) —623—

PIANINA o 7-miu oktawach do sprzedania i wynajęcia w pracowni **F. SAKOWSKIEGO**, przy ulicy Ordynackiej, Nr 2-gi nowy, mieszkania Nr 51.
(1—3) —650—





Pozostawiony jest do sprzedania w **Składzie Fortepjanów i Pianin Zagranicznych** L. Fränkla, przy rogu ulicy Bielańskiej i Tłomackiej Nr 599AB, Fortepjan mahoniowy, bardzo mało używany, z dolnej fabryki tutejszej, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i 4-ma szprejcami, nowego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i silnym, w jak najlepszym stanie, za rub. sreb. 185. Oraz Fortepjan orzechowy, z pierwszych fabryk zagranicznych, o 7-miu oktawach, nowego fasonu i konstrukcji, mocno zbudowany, z tonem pełnym, silnym i śpiewnym, za bardzo przystępną cenę. Oraz Pianino palisandrowe, prawie nowe, z pierwszych fabryk zagranicznych, o 7-miu oktawach, z całym blatem metalowym i szprejcami, nowego fasonu i konstrukcji, z tonem pełnym i śpiewnym, za rsr. 200. Pakowanie Fortepjanów i Pianin uskutecznia się na miejscu, za bardzo przystępną cenę. (2—3) —610—





Jest do sprzedania
Garnitur Mebli Mahoniowych,
6 Krzeseł, 2 Fotele, Kanapa i Stół, kryte brogatelą. Także jest i drugi Garnitur duży za cenę bardzo nizką i to pod zaręczeniem na lat kilka, przy rogu ulic Brackiej i Widok, Nr 1578, nowy 2. Wiadomość u Tapicera. (2—3) —635—

SPIS

Sklepów i Składów, w których urządzoną jest sprzedaż różnych przedmiotów dla Członków Stowarzyszenia Spożywczego

„MERKURY."

1. Mleczywo:

a) Mleczarnia p. Wyszyńskiego, przy ulicy Nowy-Świat Nr 42, (Marki litera E.)
b) Mleczarnia p. Wojszyckiej, przy ulicy Chmielnej Nr 18. (D).
c) Mleczarnia p. Wilczyńskiego, (dawniej p. Wyleżyńskiej), w Ogrodzie Krasińskich. (D.)
d) Mleczarnia p. Górskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 8. (E).

2. Pieczywo:

a) Z piekarni p. Komarnickiego, w jego sklepie przy ulicy Ogrodowej Nr 807, i przy ulicy Elektoralnej, wprost Banku. (Marki lit. E.)
b) Z piekarni p. Łapińskiego, w jego sklepach: 1) przy ulicy Nowy-Świat Nr 74, 2) przy ulicy Marszałkowskiej Nr 71, 3) przy ulicy Rymarskiej Nr 14, i 4) przy ulicy Bielańskiej Nr 467*a*. (Marki lit. C.)

3. Wody mineralne w butelkach i syfonach i Napoje gazowe w syfonach:

Instytut Wód Minineralnych, ulica Graniczna Nr 14. (M.)

4. Środki lekarskie:

a) Apteka p. Biehler, przy ulicy Nowy-Świat Nr 18 (K.)
b) Apteka p. Ściborowskiego, przy ulicy Nowe-Miasto Nr 1 (K.)
c) Apteka p. Kuśmierskiego, przy ulicy Chłodnej Nr 12. (K.)
d) Apteka p. Sadkowskiego, przy rogu ulicy Bielańskiej i Długiej. (K.)
e) Apteka p. Tugut, przy ulicy Freta Nr 256. (M.)
f) Apteka p. Huberta, na Placu Grzybowskim, Nr 1103*b*. (M).

5. Oleje, Pokosty i Oliwa do machin:

Sklep p. Romana Gralewskiego, przy ulicy Długiej, Nr 8. (C.)

6. Nafta i Ligroina:

a) Sklep p. R. Gralewskiego, przy ulicy Długiej Nr 8. (C.)
b) Sklep p. Wł. Wambacha, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 13. (E.)

7. Świece łojowe i Mydło:

a) Sklepy p. K. Roeslera, przy ulicy Granicznej Nr 2. (B.)
b) Sklep p. Eberlajna, dawniej Adolfa, przy ulicy Świętokrzyskiej Nr 20. (B.)
c) Sklep p. Wiśniewskiej, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. (B.)
d) Sklep p. Mittag, przy ulicy Solnej Nr 819. (B).
e) Sklep p. Wegner, przy ulicy Podwale Nr 523. (B.)

8. Drzewo opałowe:

a) Składy p. H. Landy, przy ulicy Solec Nr 46, i Marjensztadt Nr 2. (C.)
b) Skład p. R. Sulkowskiej, przy ulicy Aleja Jerozolimska, obok domu ks. Wojny, Nr 1582. (G.)

9. Węgiel kamienny:

a) Skład p. Sulkowskiej, przy ulicy Aleja Jerozolimska, obok domu ks. Wojny. (G. węgiel zagraniczny a C. węgiel krajowy).

Uwaga.— Obstalunki na drzewo, oprócz w Składach, przyjmują się również w Sklepach Stowarzyszenia.

10. Wyroby tabaczne:

Sklepy p. J. Rozenbluma, przy ulicy Senatorskiej Nr 28, Krakowskie-Przedmieście Nr 9, i Nowy-Świat Nr 49 (K.)

11. Obuwie męzkie zwyczajne:

Sklep p. L. Zakrzewskiego, na rogu ulic Chmielnej i Nowego-Światu Nr 49. (D.)
Zakład p. Marczewskiego Józefa, przy ulicy Chłodnej Nr 18. (D.)
Zakład p. Łysikowskiego, przy ulicy Długiej Nr 32. (D.)

12. Obuwie męzkie szrubowane:

Sklep p. Lublińskiego, przy ulicy Senatorskiej Nr 8. (C.)

13. Towary norymbergskie i łokciowe:

Sklep p. Brygiewicz, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. (C.)

14. Maszyny do szycia:

Skład Maszyn do szycia p. Smoleńskiego i Spółki, przy ulicy Nowy-Świat Nr 65. (D.)

15. Szkło i Porcelana:

Sklep p. Danielewicz, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 21. (C.)

16. Materjały piśmienne:

Sklep p. Mestenhausera, (dawniej p. Wojczyńskiej), przy ulicy Wierzbowej Nr 3. (D.)

17. Książki i Nuty muzyczne:

a) Księgarnia pp. Gebethnera i Wolffa, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 17. (K.)
b) Księgarnia p. Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 1. (K.)

18. Wyroby pieczętarskie:

Zakład p. Makowskiego, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście Nr 19. (L.)

19. Wyroby nożownicze:

Sklep Golczewskiego, przy ulicy Marszałkowskiej Nr 65. (C).

Członkowie Stowarzyszenia nabywający towary w tych sklepach raczą zwracać uwagę, aby wydawane im marki zwrotne były opatrzone stemplem na bieżące półrocze 1871 r., oraz właściwą literą, wyżej przy każdym sklepie wskazaną. (1—1) —630—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.